Cena pojedyńczego numeru 10 gr. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony i arkusz powieściowy.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10 12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 146 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** wtorek dnia 10 grudnia 1935 r. | Rok XVI

Czarne tło i rzeczywistość

Wielka mowa, którą minister skarbu inż. Kwiatkowski wygłosił w Sejmie na inaugurację debaty budżetowej, była zobrazowaniem naszej sytuacji finansowej i gospodarczej, które możnaby przyrównać do modnej obecnie w malarstwie techniki czarno-białej. Wrażenie w tej technice zostaje uwypuklone właśnie kontrastem między czernią a bielą...

Również i w ekspose min. Kwiatkowskiego był ten kontrast. Mowa była wyraźnie podzielona na dwie części: jedna, w której przeważały barwy czarne i druga, o przewadze kolorów jasnych. Przeszłość maluje się w oczach min. Kwiatkowskiego jakby ponure widmo następstw światowego kryzysu na naszej ziemi. Minister skarbu nie szczędził na swej palecie czarnych barw, by przedstawić działanie tego zjawiska, w którem zatraca się dobrobyt o powstaje deficyt, zmuszający ludność do ciężkich ofiar i ograniczenia stopy życiowej.

Ta tendencja odmalowania naszych doznań i doświadczeń w ciągu 5-lecia kryzysu jaknajbardziej czarnemi barwami, występująca w ekspose ministra skarbu, miała jednak — sądzimy że nie mylimy się pod tym względem — raczej cel taktyczny, niż merytoryczny. Chodziło zapewne min. Kwiatkowskiemu, aby od tego czarnego tła tem wyraźniej odbijały się i tem plastyczniej ukazywały obecne czynności, przedsięprane celem zapobieżenia skutkom kryzysu, czynności, będące zresztą kontynuacją planów rządów poprzednich, idących po tej samej linji gospodarczej i finansowej, po której stale i konsekwentnie zwalczaliśmy w Polsce napór kryzysu na naszą gospodarkę państwową i prywatną.

Odnosimy bardzo uzasadnione wrażenie, że min. Kwiatkowski bynajmniej nie myśli kategorjami tego pesymizmu, z jakim w swej mowie odniósł się do czarnego obrazu jaki raczej ze względów taktycznych i psychologicznych odmalował. Sądzimy, że jest wręcz przeciwnie.

Pesymizm — stwierdzimy to z wielką satysfakcją — nie jest wogóle cechą, właściwą Polakowi. Raczej zrzędzenie, raczej krytykowanie. Ale nigdy czarnowidztwo i rezygnacja. Polak umie być pesymistą przez 3 dni w miesiącu, ale przez 27 dni żyje nadzieją, krzepi się wiarą, hołduje optymistycznym nastrojom.

Nie łatwo zaprawdę duszę polską tak przerazić, by popadła w otchłań pesymizmu. Czyż nie mieliśmy wielu w naszych dziejach dowodów, że zasada „contra spem spero" odnosiła stale triumfy nad jadem niewiary? Zatrzymujemy się na ostatnim przykładzie: Czyż w r. 1920. gdy zdawało się, że wszystko runie, a garść ludzi małego ducha wykrzykiwała słowa, których faktycznie Kościuszko nigdy nie powiedział: „Finis Poloniae" — czyż nie zdolaliśmy wykrzesać zapału do czynu, stworzyć armję ochotniczą i — zwyciężyć!

Czyż więc i teraz gdy tworzy się „armja ochotnicza" walki o naprawę gospodarczą, a rząd premjera Kościałkowskiego chce wskazać cele i punkty obronne na froncie walki — trzeba aż tak czarnego tła, by wstrząsnąć społeczeństwem i zmobilizować je do walki?

I bez tych kulis tych dekoracyj słownych, obrazujących czarne linje ofiar i strat, jakie ponieśliśmy w 5 lat kryzysu, plan rządu Kościałkowskiego, z całą intensywnością wykonany, a oparty na wytycznych, ustalonych przez poprzednie rządy, trafia do przekonania i zrozumienia szerokich mas społeczeństwa.

Chcemy wytrwać na pozycji bezdeficytowego budżetu, chcemy przywrócić rentowność każdemu gospodarczemu przedsięwzięciu, opartemu na godziwym zysku; chcemy sprawiedliwie rozdzielić ciężary publiczne, obarczające wszystkie warstwy społeczeństwa; chcemy usunąć przerosty egoizmu kapitalistycznego; chcemy światu pracy dać możność utrzymania budżetów rodzinnych na wystarczalnym zupełnie poziomie; chcemy rolnikowi przywrócić rentowność pracy i dać możność taniego zakupu produktów miast.

I dlatego też społeczeństwo podpisuje się zarówno pod pracą swojego rządu, jak i pod zarządzeniami konkretnemi, już wydanemi, choć tak ciężkich może od niego żądają ofiar. Zarządzenia te bowiem wyprowadzić nas mają z depresji gospodarczej i finansowego kryzysu.

Bestjalski mord pod Chojnicami

Krwawy samosąd Niemców nad polskim osadnikiem

„Dzień Pomorski" pisze:

W czwartek ub. tygodnia mała wieś Ogorzeliny, położona około 15 km na południe od Chojnic, była widownią krwawego zajścia, zakończonego śmiercią osadnika polskiego, 34-letniego Stanisława Gawkowskiego.

Krytycznego dnia około godz. 20 w oberży Weilandta zebrała się grupa młodych Niemców z „Verband Deutscher Katholiken", by — jak co tydzień — poćwiczyć pieśni kościelne na niedzielne nabożeństwo. W czasie lekcji do karczmy wszedł Gawkowski w towarzystwie kilku parobków i prawdopodobnie celem dokuczenia Niemcom razem z przyjaciółmi zaczął śpiewać polskie pieśni ludowe. Na tem tle doszło do sprzeczki słownej, a potem do bójki.

Bijatyka początkowo nie miała groźnego charakteru — potrącano się tylko i odpychano łokciami.

W pewnej chwili jednak, jeden z Niemców, 23-letni parobek rolnika Theusa, Paweł Binke. w celu pozbycia się natręta, a prawdopodobnie również dla „uregulowania" starych osobistych porachunków, podszedł do Gawkowskiego z tyłu i grubym trzonem od siekiery zadał mu silny cios w głowę.

Uderzenie było straszne — Gawkowski runął na ziemię, a po kilku minutach zmarł. Jak się później okazało, zgon nastąpił na skutek pęknięcia czaszki.

Widok leżącego bez żadnych oznak życia Gawkowskiego. rozbestwił kilkunastu Niemców, którzy nienawidzili polskiego osadnika za jego zawadjackie zachowanie się w stosunku do ich organizacji. Młodzi parobcy wyciągnęli zwłoki zabitego przed oberżę i tam zaczęli się nad nimi pastwić, bijąc w ciało laskami, kijami, pałkami gumowemi i kamieniami.

Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni młodzi zwyrodnialcy zbiegli.

W kilka godzin później do Ogorzelin przybyła policja wezwana telefonicznie z Chojnic.

Kierownik Wydziału Śledczego w Chojnicach p. komisarz Krefft rozpoczął natychmiast osobiście dochodzenie, w wyniku którego aresztowano mordercę Gawkowskiego Pawła Binkego, oraz 13 jego towarzyszy, również Niemców, którzy się pastwili nad zabitym. Wszyscy zatrzymani, synowie rolników i parobcy, w wieku od 20 do 30 lat, są członkami grupy modych „Verband deutscher Katholiken".

W dniu wczorajszym Niemców przesłuchali prokurator Sądu Okręgowego p. Wandtke i sędzia śledczy tego sądu p. Gajda. Po przesłuchaniu, wszystkich zatrzymanych osadzono w więzieniu karno-śledczem w Chojnicach.

Mord na osobie Gawkowskiego wywołał w Ogorzelinach wielkie poruszenie. Ludność polską podniecił silnie fakt. że zabójcami osadnika polskiego są wyłącznie Niemcy. Spokoju jednak nigdzie nie zakłócono.

Zabity Gawkowski, 60-morgowy osadnik, który przybył do Ogorzelin przed pięciu laty z powiatu łomżyńskiego, nie cieszył się dobrą opinją. Był wielkim zawadjaką — wszczynał o byle co awantury i stale się z kimś bił. Z tego powodu ogólnie go się bano.

W ub. roku został skazany na rok więzienia za rozbicie zabawy Związku Strzeleckiego, na której dotkliwie poturbował dwóch strażników granicznych i policjanta. Później został ukarany więzieniem za pobicie własnej matki, a niedawno został znowu skazany na 3 miesiące więzienia za pobicie rolnika z Ogorzelin. W pierwszych tygodniach przyszłego roku miał odpowiadać przed Sądem w Chojnicach za rozbicie zabawy katolików niemieckich („Verband deutscher Katholiken") i za zdemolowanie lokalu. w którym impreza się odbywała.

Ostatnia sprawa była właśnie powodem, dla którego młodzi Niemcy z Ogorzelin szukali okazji, by się zemścić na Gawkowskim.

Naturalnie z pewnej strony usiłuje się nadać tragicznemu wydarzeniu charakter polityczny, na podstawie jednak przeprowadzonych dochodzeń, stwierdzono, że chodzi tu raczej o akt zemsty, co oczywiście nie zmniejsza odpowiedzialności sprawców zbrodni. temba[r]dziej. że dokonana ona została w sposób wyjątkowo potworny.

Rozporządzenie o regulowaniu cen wyrobów hutniczych ogłoszone

(ISKRA) W Dzienniku Ustaw z 7 grudnia ogłoszone zostało rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, dotyczące uregulowania cen wytworów hutniczych na rynku krajowym.

Rozporządzenie to — jak już donosiliśmy — obniża pobierane dotychczas ceny za żelazo, rury oraz surówki przez syndykaty: Polskich Hut Żelaznych. Polskich Walcowni Rur i Surówki Żelaznej — o 10 proc. z zaokrągleniem poszczególnych pozycyj do pełnego złotego.

Również dopłaty do cen zasadniczych, pobierane dotychczas, podlegają takiej samej 10% obniżce z zaokrągleniem poszczególnych pozycyj do 50 groszy. Jeżeli dopłaty te wyrażone były w stosunku procentowym do cen zasadniczych, stosunek ten ma pozostać bez zmian.

Rozporządzenie postanawia ponadto, że wszelkie rabaty, udzielane dotąd przez wymienione powyżej trzy syndykaty, muszą być stosowane nadal i do cen obniżonych.

Rozporządzenie postanawia, że winni naruszenia jego przepisów ulegać będą karom. przewidzianym w art. 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1935 roku. wydanego w sprawie regulowania stosunków w hutnictwie żelaznem i innych metali.

Wymieniony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej postanawia, że naruszający przepisy rozporządzeń, wydanych na podstawie tego dekretu podlegać będzie — jeżeli za czyn ten nie grozi kara surowsza — karze grzywny do 3.000 zł lub aresztu do 3 miesięcy, bądź obu karom łącznie.

Rozporządzenie o obniżce cen wytworów hutniczych weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. zn. od dnia 7 grudnia rb., obowiązują obniżone ceny żelaza, rur, oraz surówki.

Awanse urzędnicze od 1-go marca

Warszawa. P. prezes Rady Ministrów Marjan Zyndram - Kościałkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędniczych, które mają być dokonane z dniem 1 marca 1936 roku. Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych PP., Straży Granicznej i funkcjonarjuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe" i „Polska Poczta", Telegraf i eTlefon". Przy awansowaniu mają być brane pod uwagę kwalifikacje służbowe, przydatność urzędnika na zajmowanem stanowisku, wydajność jego pracy dla państwa oraz lata służby. W szczególności uwzględnieni będą w najszerszej mierze funkcjonarjusze niższych grup uposażenia, a przedewszystkiem ci, którzy w lutym 1934 r. stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia. Ilość awansów w Warszawie nie może być w poszczególnych kategorjach procentowo większa od ilości awansów na prowincji. Powyższe zarządzenie p. Prezesa Rady Ministrów nie dotyczy awansów nauczycieli, którzy zgodnie z obowiązującemi przepisami awansować będą automatycznie.

Proces o zajści w czasie wyborów

Bydgoszcz. W dniu 9 bm. rozpocznie się przed wydziałem karnym Okręgowego Sądu w Bydgoszczy proces członków Stronnictwa Narodowego i sekcji młodych Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o organizowanie i branie udziału w krwawych zajściach, jakie miały miejsce w dniu wyborów do Sejmu na terenie bydgoskiego okręgu wyborczego w powiecie wyrzyskim. Rozprawa trwać ma 4 dni.

Co słychać?

W KRAJU.

+ W Polskiem Gronowie pow. tczewski popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń rybak Ksawery Grabowski, lat 25. Przyczyny samobójstwa nieznane.

ZAGRANICĄ.

+ W dniu 6. bm. Ojciec Św. przyjął na godzinnej audjencji ambasadora Rzeczypospolitej przy Watykanie Skrzyńskiego.

+ Na linji kolejowej Moskwa—Gorki wydarzyła się katastrofa kolejowa. Wskutek wykolejenia kilka wagonów wywróciło się. Bliższych szczegółów narazie brak, gdyż władze zachowują zupełne milczenie.

+ Włoski min. spraw wewn. wydał zarządzenie, zabraniające 20.000 turystom wyjazdu do Francji samochodami.

+ Na stacji Faata Maggiore na linji kolejowej Neopal — Rzym zderzyły się dwa pociągi. 4 osoby zostały zabite a około 50 odniosło rany. Na miejsce wypadku wyjechały władze.

+ Na pokładzie parowca greckiego „Ismini" który wiózłs ładunek benzyny do Massaua nastąpił wybuch. Statek jest poważnie uszkodzony. Jeden z inżynierów statku zmarł wskutek odniesionych ran.

+ Z Kłajpedy donoszą: Nowy dyrektorjat kłajpedzki zwolnił wczoraj urzędnika policji litwina Polajtisa, który pracował w policji kłajpedzkiej od r. 1923. Jest to już drugi z rzędu wypadek zwolnienia przez dyrektorjat.

OBNIŻKA CEN SUROWIC I SZCZEPIONEK.

Minister Opieki Społecznej zarządził z dn. 1 stycznia 1936 r. obniżenie cen wszystkich produktów. wyrabianych przez Państwowy Zakład Higjeny, jak surowice i szczepionki lecznicze i ochronne oraz organopreparaty. Obniżka wyniesie od 10 do 20 procent.

1000 CHRZTÓW W WIKARJACIE KRAJOWYM SHUNKING.

W wikarjacie apostolskim Shunking, w prowincji Szechwan, Chiny, powierzonym duchowieństwu krajowemu, ochrzczono w ostatnim roku, ponad 1000 katechumenów. Ten piękny plon należy przypisać przedewszystkiem gorliwości sprawnego organizatora wikarjatu, księdzu Wang. W wikarjacie projektuje się budowę nowego seminarjum, które będzie kosztować 20 tysięcy dolarów chińskich. W szkole dziewcząt, którą kierują krajowe Siostry Najśw. Serca Pana Jezusa, liczba uczenic przekracza 100. Wreszcie 20 Chińczyków przyjęto do klasztoru benedyktyńskiego w Sishan w charakterze braciszków.

Kącik radjowy

WTOREK, dnia 10 grudnia

6,30—7,50 „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. Dziennik poranny. Muzyka. 8,50 Odczytanie programu na dzień bież. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 11,57—12,15 Sygnał czasu. Hejnał. Komunikat meteor. Dziennik południowy. — 12,15 Audycja dla dzieci młodszych: „Zima idzie" (obrazek z piosenkami). 12,30 1000 taktów muzyki (koncert). 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Z rynku pracy. 13,35 Orkiestra Edith Lorand. 15,15 Wiad. o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Piękne soprany. 16,00 Skrzynka PKO. 16,15 Utwory fortepianowe. 16,45 Cała Polska śpiewa. 17,00 Wielkie i drobne wynalazki (termometr). 17,15 Koncert. 17,50 Skrzynka językowa. 18,00 Święto wiosny (orkiestra). 18,30 Z życia mieszczan pomorskich w 16 i 17 wieku (odczyt wygł. mgr. Henryk Szilagyi. 18,45 Furtwängler dyryguje (płyty). 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Zapowiedź programu na dzień bież. 19,20 Koncert reklamowy. 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Koncert symfoniczny z Wilna. 22,30 O poradnictwem przedślubnem. (pogadanka). 22,45 Chóry rewellersów (płyty). 23,00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23,05 Muzyka taneczna.

ŚRODA. dnia 11 grudnia.

6,30—7,50 „Kiedy ranne wstają zorze". Pobudka do gimnastyki. Dziennik poranny. Muzyka. 8,50 Odczytanie programu na dzień bież. 7,55 Parę informacyj. 8,00—8,10 Audycja dla szkół. 11,57—12,15 Sygnał czasu. Hejnał. Komunikat meteor. Dziennik południowy. — 12,15 Znaczenie odżywcze jarzyn i owoców (pogadanka). 12,30 Orkiestry i soliści. 13,25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13,30 Muzyka lekka. 15,15 Wiad. o eksporcie polskim. 15,20 Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30 Utwory na skrzypce. 16,00 Audycja dla dzieci: „Rozmowa Majster-Klepki z Lepigliną. 16,20 Pieśni hebrajskie. 16,45 Rozmowa muzyka z słuchaczem radja. 17,00 Przyjaźń i autorytet w wychowaniu i w życiu. — 17,20 Koncert orkiestry. 17,50 Świat się śmieje. (humor). 18,00 Odgłosy Abisynji (muzyka). 18,30 Rozmowa z dziećmi przeprowadzi Zofja Bogusławska. 18,40 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45 Na łonie przyrody (koncert). 19,00 Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,09 Chwilka morsko-pomorska. 19,10 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,20 Koncert reklamowy. — 19,35 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,40 Wiadomości sportowe ogólne. 19,50 Pogad. aktualna. 20,00 Towarzystwo śpiewacze „I owszem" (audycja słowno-muz.) 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Obrazki z Polski współczesnej. 21,00 Audycja z cyklu „Twórczość Chopina". 21,35 Wspomnijmy Reymonta (szkic literacki K. Makuszyńskiego). 21,50 Dlaczego kupiec powinien należeć do organizacji zawodowej? 22,00 Niewydane utwory M. Karłowicza (koncert). 22,30—23,50 Muzyka taneczna.

Amnestja obniżenia składek ogniowych na wsi, przedłużenie godzin handlu w dni przedświąteczne

UCHWAŁY SOBOTNIEJ RADY MINISTRÓW

Warszawa, 8 grudnia — Sobotnia rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o amnestji. Amnestja nie będzie obejmowała tych więźniów politycznych, którzy opuścili nielegalnie granicę państwa przed odsiedzeniem kary. Amnestja zatem będzie obejmowała więźniów brzeskich t. j. b. posłów Witosa i Kiernika, Liebermana i Bagińskiego.

Równocześnie rada ministrów uchwaliła przedłożenie ministerstwu skarbu w sprawie godzin w handlu. Na podstawie tego projektu wszystkie sklepy na terenie całej Rzeczypospolitej będą otwarte w soboty i dni przedświąteczne do godz. 9 wieczór. Jak wiadomo, według pierwotnych zamierzeń, sklepy miały być otwarte we wszystkie dni tygodnia do godz. 9. Przypuszczać należy, że uchwalone dziś rozporządzenie stanowić będzie pierwszy krok w tym kierunku.

Równocześnie rada ministrów uchwaliła utworzenie w gmachu Belwederu Muzeum Marszałka Piłsudskiego, gdzie będą zgromadzone pamiątki po Marszałku

KOMUNIKAT OFICJALNY

Warszawa, 8 grudnia. — W sobotę dnia 7 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Marjana Zyndram - Kościałkowskiego posiedzenie rady ministrów.

Rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze na mocy tej ustawy Belweder, siedziba, miejsce pracy i zgonu Józefa Piłsudskiego, uznana zostaje za przybytek narodowy. — Pałac belwederski w Warszawie wraz z otaczającym go dziedzińcem i częścią parku będzie oddany w zarząd i wieczyste użytkowanie „Muzeum J. Piłsudskiego w Belwederze", z obowiązkiem pieczy nad niem i przechowania go dla potomności w stanie nienaruszonym.

Opiekę i nadzór nad „Muzeum Józefa Piłsudskiego w Belwederze" sprawować będzie minister spraw wojskowych. Jego organem doradczym w tym zakresie będzie rada muzeum.

Podział parku belwederskiego na część przeznaczoną dla Muzeum oraz na część która przyłączona zostanie do parku Łazienkowskiego ustali prezes rady ministrów w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

Celem upamiętnienia wprowadzenia w życie nowej ustawy konstytucyjnej, rada ministrów uchwaliła

PROJEKT USTAWY O AMNESTJI.

Szeroko potraktowany projekt ten przewiduje zwolniene od kar za cały szereg przestępstw, popełnonych przed 1 listopada br.

Amnestja nie stosuje się m. in. do przestępstw przeciwko bezpieczeństwu państwa, do spraw o fałszowanie pieniędzy i papierów wartościowych, do przestępstw na szkodę skarbu państwa, jeżeli popełnił je funkcjonarjusz państwowy, do spraw, wynikających ze zniesławień, popełnionych w treści druku. Wreszcie z dobrodziejstw ustawy amnestyjnej nie będą mogły korzystać osoby, które się uchyliły od wymiaru sprawiedliwości.

SPRAWA WYZNAŃ MUZUŁMAŃSKIEGO I KARAIMSKIEGO

W dalszym ciągu obrad rada ministrów uchwaliła projekt ustawy o stosunku państwa do muzułmańskiego związku religijnego, oraz projekt ustawy o stosunku państwa do karaimskiego związku religijnego. Oba projekty ustaw zarówno, jak projektu statutów tych związków uwzględniają potrzeby wyznań muzułmańskiego oraz karaimskiego, opierając się o postulaty prawodawstwa polskiego w dziedzinie wyznaniowej.

Poza tem rada ministrów przyjęła projekt ustawy o likwidacji tymczasowej kasy przezorności pracowników kolei państw. polskich w b. zaborze rosyjskim na podstawie obowiązujących przepisów emerytalnych pracownicy kolejowi, należący do tej kasy uzyskali zaliczenie do wysługi emerytalnej okresu członkostwa kasy. Projekt powyższej ustawy ma więc na celu zalegalizowanie faktycznie istniejącego stanu rzeczy.

Zkolei rada ministrów uchwaliła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z maja 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Dekret ten ma na celu umożliwienie obniżki istniejących wymiarów przy ubezpiecz. przymusowem od ognia.

Zarządzenia, które zostaną na podstawie omawianego dekretu wydane, zmniejszą obciążenia rolnictwa o ok. 5 milj. zł rocznie. Szczególnie duże ulgi przewidziane są dla województw wschodnich

Wreszcie rada ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, nowelizującego rozporządzenie z marca 1929 roku o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i przemysłowych.

Projekt ten ma na celu zezwolenie na przedłużenie godzin handlowych w godzinach wieczornych w soboty i w dni przedświąteczne. Projektowane przedłużenie godzin handlu nie może pociągnąć za sobą przedłużenia godzin pracy pracowników najemnych. Przedłużenie godzin otwarcia składów w dni przedświąteczne musi być zrekompensowana bądź przez skrócenie godzin pracy w inne dni, bądź przez późniejsze otwieranie składów, lub wreszcie przez wprowadzenie przerw w pracy w dni przedświąteczne.

Wkońcu rada ministrów uchwaliła projekt ustawy w sprawie zamiany nieruchow Paryżu przy Avenue de Tokio nr. 12/14, gdzie mieściła się ambasada R. P., a stanowiącej własność państwa polskiego, na nieruchomość w Parżu położoną przy ulicy St. Dominique nr. 57 oraz przy ulicy Taylleyrand nr. 1 i 3

* * *

Deszcz lotniczych bomb

Paryż. „Populaire", z 6. b. m. w formie sensacyjnej przynosi wiadomość o wykryciu w miejscowości Choissie Leroix tajnego składu broni, który zawierał dwa ciężkie karabiny maszynowe, lekki karabin maszynowy, 30 karabinów, szereg rewolwerów oraz amunicję. Właścicielem składu broni był Włoch Rechie, którego aresztowano. Wobec policji zeznał on, iż nie utrzymywał stosunków z żadną partją polityczną. Obecność zaś broni w swoim domu usprawiedliwia poprostu manją kolekcjonera. Dziennik podkreśla, iż Rechie znany jest jako włoski działacz faszystowski.

Addis Abeba. O ataku samolotów włoskich na Dessje nadeszły tu następujące szczegółowe wiadomości: Lotnicy włoscy atakowali Dessje trzykrotnie. Pierwszy atak rozpoczął się o godz. 8,30 zrana. Brało w niem udział 10 samolotów „Caproni". Lotnicy zrzucali bomby zapalne (powodujące pożar). W drugim i trzecim rajdzie brało udział 20 samolotów, które widocznie obserwowały wyniki pierwszego ataku. Według pogłosek jeden z samolotów włoskich został strącony. W czasie ataku cesarz znajdował się w pałacu swego syna. Pomimo, iż willa została uszkodzona przez bomby, nikt ze znajdujących się w niej nie odniósł ran. Ocalenie cesarza wywołuje wielkie wrażenie wśród ludności. Wśród ranionych znajduje się m. in. porucznik belgijski Leprefont, który kierował cenzurą wojenną abisyńską. Porucznik jest raniony w lewą rękę. Natychmiast po bombardowaniu cesarz udał się wraz z młodszym synem do szpitala, aby odwiedzić rannych. Cesarz przesłał do cesarzowej depeszę, w której zawiadamia ją, że jest cały i zdrów. Przez cały czas bombardowania pracowała w obecności licznych dziennikarzy radjostacja abisyńska.

Według ostatnich wiadomości liczba ofiar jest znacznie większa, niż podana w pierwszym komunikacie abisyńskim i wynosi 32 zabitych i około 200 ranionych.

Addis Abeba. Wojna włosko-abisyńska pociągnęła za sobą pierwszą ofiarę wśród dziennikarzy europejskich, którzy narażają się na wielkie niebezpieczeństwo w swej pracy zawodowej. Ofiarą ta jest wojenny korespondent francuski Goyn, który podczas piątkowego bombardowania, został ranny w nogę odłamkiem bomby. Goyn zmuszony był przerwać pracę.

Addis Abeba. Cesarz abisyński obecny w Dessje podczas trzykrotnego bombardowania z samolotów włoskich wykazał wielkie męstwo. Nie bacząc na liczne spadające bomby, które wybuchały nawet w odległości 5 mtr. od niego raniąc żołnierzy. Cesarz zachowywał zimną krew i spokój. Negus przez cały czas bombardowania znajdował się w ogrodzie otaczającym pałac i stamtąd wydawał rozkazy, kierując ogniem przeciwlotniczym. W pewnym momencie cesarz sam strzelał z karabinu maszynowego do samolotów włoskich.

Rzym. Ogłoszono tu komunikat nr. 64: Marszałek Badoglio telegrafuje: Na całym froncie erytrejskim wzmogły się utarczki pomiędzy patrolami włoskiemi a grupami przeciwnika. Abisyńczycy zostali wszędzie pokonani i zmuszeni do odwrotu, pozostawiając 24 zabitych. Ze strony włoskiej jest 3 zabitych i 1 raniony. Lotnicy włoscy bombardowali kolumnę wojsk abisyńskich, podążających z Gondaru do Dabat - Dema.

Addis Abeba. Ogłoszono komunikat urzędowy abisyński: W dniu dzisiejszym (6. 12.) zrana 9 samolotów włoskich bombardowało Dessje. Bombardowano m. in. willę następcy tronu, która została częściowo uszkodzona, bomby trafiły także w szpital amerykański. Kilka namiotów szpitalnych spłonęło. Ofiarą bomb padło 10 osób zabitych, 80 ranionych, w tej liczbie 5 ciężko. Rząd abisyński zakłada uroczysty protest przeciwko bombardowaniu miasta nieufortyfikowanego i szpitala Czerwonego Krzyża.

Addis Abeba. W niedzielę zrana 5 samolotów włoskich bombardowało ponownie Dessjie, nie wyrządzając większych szkód. Przy sobotnim drugim ataku padło ofiarą bomb kilku przechodniów. Jeden z samolotów zrzucił butelkę, w której znajdowała się odezwa do ludności: „Niesiemy sztandar trójkolorowy i rózgi liktorskie — głosi odezwa". — Twórca cywilizacji pozdrawia z Rzymu Negusa i pyta go czy przełknął już przesłane mu „biszkopty". Odezwa ta budzi oburzenie wśród Abisyńczyków i ma być przesłana do sekretarjatu Ligi Narodów.

O UPŁYNNIENIE KRYDYTÓW.

Toruń. W dniu 5 bm. odbyła się w Toruniu pod przewodnictwem p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa specjalna konferencja z udziałem dyrektorów instytucyj finansowych a mianowicie: pp. dyr. Teof. Narbuta P., dyr. Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu, Wojciechowskiego, dyr. Oddziału Toruńskiego Banku Zw. Sp. Zarobk., Wierzbickiego — dyr. Oddziału Banku Gosp. Kraj. w Bydgoszczy Różena — dyr. Centralnej Kasy Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, Sobolewskiego, dyr. Woj. KKO. Jarmułowicza, dyr. KKO. m. Torunia Zalewskiego, dyr. KKO. pow. toruńskiego oraz Preibisza dyr. Związku Spółdzielczego w Toruniu.

Konferencja poświęcona była zagadnieniom upłynnienia kredytu celem ożywienia życia gospodarczego na Pomorzu.

W wyniku konferencji sfery bankowe w najbliższym czasie przedłożyć mają Panu Wojewodzie szczegółowy memorjał zawierający wskazania zmierzające do osiągnięcia wspomnianego wyżej celu.

Szczegółowego opracowania memorjału przy współudziale uczestników konferencji podjął się p. Narbut.

30.340 GODZIN NA DNIE MORZA.

W Rosji Sowieckiej obchodził temi dniami nurek Kurasow swój 30-letni jubileusz pracy. — Okazuje się, że spędził on, pod wodą, jako nurek 30.340 godzin, a więc blisko i 3 i pół roku. Odznacza się on szczególnem zdrowiem, siłą i orjentacją.

Co się dzieje w kotle europejskim?

Żyjemy w czasach przełomowych. W czasach naszych dokonywują się wielkie przeobrażenia, które w niedalekiej już przyszłości zmienić mogą gruntownie mapę świata. W powietrzu czuć burzę. Narody trawione są gorączką wojenną. Afryka wschodnia stoi już w ogniu wojny, która w ostatnim czasie nieco przycichła, by dać przeciwnikom czas do przegrupowania swych sił, przed wszczęciem nowych, decydujących może, operacyj. Rozpalony przez młody imperjalizm rzymski pożar wojny, usiłują mocarstwa pod komendą Anglji stłumić nowoczesną bronią, **gospodarczym bojkotem.** — Włochy, w obronie przed skutkami sankcyj zrywają wszelkie węzły łączące je z obrotem międzynarodowym. Rezultat, — wypadanie z obrotu światowego jednego z ważnych czynników równowagi gospodarczej, o ile o takim w tych czasach zachowaniu podstaw normalnej gospodarki mówić można. **W dniu 12 grudnia** zbiera się w Genewie komitet koordynacyjny, który zadecyduje **o zaostrzeniu sankcyj przez wstrzymanie do Włoch dowozu nafty i jej przetworów tak niesłychanie ważnych w nowoczesnej technice wojennej,** jak benzyna, którą słusznie nazywają białą krwią każdej walczącej armji. Wprowadzenie tych sankcyj oznaczałoby zduszenie Włoch, wyrwanie im broni z ręki i zmuszenie armji włoskiej do wyrzeczenia się odniesionych dotychczas zwycięstw. **Byłoby to równoznaczne z klęską. Włochy zapowiadają, że na akt ten odpowiedzą najostrzejszemi zarządzeniami, dając do zrozumienia że nie cofną się nawet przed zaatakowaniem okrętów tych państw, któreby próbowały wstrzymać transporty nafty przeznaczone dla Włoch.**

A więc zamiast pokoju, dalsze rozszerzenie wojny. Czy mocarstwa dopuszczą do tej tragicznej ewentualności?

Ostatnia we czwartek 5 bm. wygłoszona mowa angielskiego ministra spraw zagranicznych Hoare, a zwłaszcza gorący apel skierowany do Mussoliniego i wyrażający pragnienie powrotu do przyjaznych stosunków z Włochami, co nastąpić będzie mogło „po usunięciu przyczyny akcji zbiorowej Ligi Narodów", wskazuje na istniejące również w Londynie pragnienie zlikwidowania wojny abisyńsko - włoskiej. Jedyną trudność stanowi tu pozycja rządu angielskiego, który nie chce dopuścić do decydującego zwycięstwa włoskiego w Abisynji. To utrudnia w dużej mierze toczące się obecnie rozmowy dyplomatyczne w sprawie zlikwidowania konfliktu. Rozmowy te w bliskim spotkaniu ministra Hoare z Lavalem przybiorą prawdopodobnie decydujący zwrot. Poza zagadnieniem włosko - abisyńskiem przedmiotem rozmów obu mężów stanu będzie również **kwestja niemiecka,** która **coraz poważniej niepokoi zarówno Francję, jak i Anglję.**

Przyjazne słowa, skierowane przez ministra Hoare pod adresem Mussoliniego interpretowane są jako dowód pojednawczości angielskiej. Drugim takim dowodem, według opinji pewnch kół politycznych, jast wycofanie kilku jednostek floty angielskiej z morza śródziemnego i to bez jakichkolwiek koncesji ze strony Włoch. Co wpłynęło na pojednawczość Anglji? Czyżby od Londynu powiał nowy wiatr, wpływający chłodząco na atmosferę napiętych stosunków włosko - angielskich?

Owszem, **wiatr** taki **powiał,** — ale **od Dalekiego Wschodu.** Coraz silniejsze sadowienie się Japonji na kontynencie azjatyckim, zaczyna wyraźnie zahaczać o interesy angielskie na Dalekim Wschodzie i roraz poważniej niepokoi dyplomację angielską. Tu leży przyczyna pojednawczego tonu ostatnich wystąpień kierownika angielskiej polityki zagranicznej i tem również należy tłumaczyć wycofanie części floty angielskiej z Morza Śródziemnego. Mussolini znając słabe punkty Imperjum Brytyjskiego nie kwapi się z przyjęciem sugestyj angielsko - francuskich w sprawie pokojowego zlikwidowania zatargu włosko - abisyńskiego licząc na to że czas i narastające równocześnie trudności na terenie zewnętrzno - politycznym zmuszą Anglję do większych ustępstw na rzecz Włoch.

Anglja stoi pozatem **w przededniu poważnych trudności wewnętrznych.** Związki zawodowe górników grożą strajkiem powszechnym o ile nie zostaną uwzględnione ich postulaty w sprawie podwyżki płac. Żądaniom tym przeciwstawia się wielki przemysł górniczy który obawia się by skutkiem podwyżki nie zmniejszyła się konkurencyjność węgla angielskiego na rynkach zagranicznych. Dla tego też na ostatniem posiedzeniu przedstawicieli przemysłu górniczego wyrażono gotowość podwyższenia skali zarobków w tych okręgach, które pracują wyłącznie dla rynku wewnętrznego zastrzegając kategorycznie przeciwko wszelkim obniżkom, które odbiłyby się na konkurencyjności węgla angielskiego na rynkach zagranicznych. Zatarg między związkami górników i przemysłem gó:niczym wchodzi w fazę decydującą. W najbliższych dniach zbierają się delegaci związków górników, które mają zadecydować o kwestji i terminie strajku powszechnego.

We Francji sytuacja wewnętrzno - polityczna wyjaśniła się. Premjer Laval, który ma poza sobą gorący tydzień walk parlamentarnych wyszedł zwycięsko ze wszystkich trudności. Niebezpieczna rafa, — kwestja lig prawicowych — na którą lewica usiłowała zepchnąć łódź rządową i spowodować jej zatonięcie, została również szczęśliwie ominięta dzięki taktowi i doświadczeniu politycznemu wytrawnego sternika nawy państwowej Lavala, który potrafił przepłynąć płytko wiry parlamentarnych intryg. Czy zwycięstwo to jest trwałe? Front lewicowy, który po zadekretowanem wczoraj rozwiązaniu zbrojnych związków zarówno prawicowych jak i lewicowych pozbawiony został głównego narzędzia swej egzekutywy, nie wyrzekł się myśli o opanowaniu władzy w kraju, i spodziewa się ją osięgnąć w przyszłych wyborach. Zwycięstwo lewicy byłoby okresem nowych trudności wewnętrzno - politycznych we Francji, które nie pozostałyły bez wpływu na jej pozycję na arenie międzynarodowej.

Na tle zarysowującej się, pełnej niebezpiecznych niespodzianek, sytuacyj **uwypukla się** tembardziej **żelazna konsekwencja z jaką Niemcy dążą do realizacji swych zamierzeń.** Ostatnio **Niemcy,** jakgdyby w odpowiedzi na skierowane przez rząd angielski do kanclerza Hitlera propozycje w sprawie rozbrojenia (o czem wspomniał minister Hoare w swej mowie czwartkowej), **przyspieszyły tempo swych zbrojeń.** W jakim celu? W nadchodzącym okresie poważnych trudności międzynarodowych będą Niemcy, pod osłoną swej potęgi militarnej usiłowały przeforsować realizację swych planów. Już w najbliższym czasie trzeba się spodziewać oficjalnego wysunięcia przez rząd Trzeciej Rzeszy zagadnienia kolonij. Kwestja ta miała być poruszona podczas ostatniej rozmowy kanclerza Hitlera z ambasadorem Francji w Berlinie Poncetem. Kwestja uznania prawa Niemiec do kolonij, obok konieczności uregulowania zagadnienia austrjackiego w myśl żądań niemieckich, wysunięta została jako główny warunek powrotu Niemiec do Ligi Narodów. Problem kolonij i nowego podziału źródeł surowatów dojrzewa do rozstrzygnięcia.

Przyznanie Niemcom kolonij winno być uzależnione od udzielenia przez Niemcy gwarancji nienaruszalności granic ustalonych traktatami pokojowemi. Jest to tembardziej konieczne, że ostatnio w publicystyce niemieckiej zaczynają się znów odzywać niedorzeczne pomysły zmiany granic wschodnich Rzeszy w formie odstąpienie Niemcom Pomorza i stworzenia w ten sposób terytorjalnej łączności między Prusami Wschodniemi i Rzeszą. **Polska otrzymałaby wzamian za to z łaski Berlina prawo wolnej ręki w stosunku do Litwy.**

Z naszej strony jedna tylko może być na to odpowiedź. Dał ją na ostatnim zjeździe legjonowym w Krakowie generalny inspektor sił zbrojnych, generał Rydz Śmigły, oświadczając, że „nie damy nie tylko sukni, ale jednego nawet guzika".

Przewrót w Grecji wzmocnił znaczenie pozycji Anglji we wschodniej części morza śródziemnego. Krążą obecnie pogłoski, że Anglja zamierza utworzyć na jednej z wysp greckich bazę morską i lotniczą, by mieć pod bezpośrednią kontrolą jeszcze jedno wyjście na morze śródziemne, — poprzez Dardanele. Tak więc sprawdza się pogląd, że przewrót grecki nie był jedynie wynikiem gry sił wewnętrzno - politycznych w tym kraju. Decydującą rolę odegrały tu momenty natury zewnętrznej, odwieczna bodaj na tym odcinku rywalizacja wpływów włoskich — i angielskich. Między królem Jerzym II a generałem Kondylisem doszło do zatargu na tle zastosowanej przez króla szerokiej amnestji dla uczestników ostatniej rewolty Venizelosa. W wyniku zatargu dumny generał aspirujący do roli dyktatora Grecji, pod osłoną władzy monarszej, musiał ustąpić. **Politycy** orjentujący się w wewnętrznych stosunkach greckich **podkreślają, że fakt ten może stać się w niezadługim czasie przyczyną nowych zaburzeń wewnętrzno - politycznych w tym kraju.**

PREMJER KOŚCIAŁKOWSKI PRZEZNACZYŁ SWOJE DJETY POSELSKIE NA POMOC DLA NIEZAMOŻNEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Prezes Rady Ministrów p. Marjan Zyndram - Kościałkowski, przeznaczył swoje djety poselskie na stypendja dla niezamożnej młodzieży akademickiej w roku 1935/36.

Z sum tych utworzono osiem stypendjów, z czego cztery stypendja dla studentów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i cztery dla studentcw Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Pan premjer wyraził życzenie aby pierwszeństwo z pośród kandydatów na stypendja mieli synowie i córki osób zasłużonych przy odzyskaniu niepodległości Polski.

W CZECHOSŁOWACJI.

PRAGA. Z inicjatywy Prezydenta Republiki min. sprawiedliwości przygotowuje wniosek o amnestji dla przestępców politycznych. Amnestja ogłoszona ma być w najbliższych dniach. Amnestja odnosić się będzie tylko do przestępców, którzy nie weszli w kontakt z obcą siłą, dalej którzy nie użyli gwałtu i nie zbiegli zagranicę. Amnestja zatem nie będzie obejmowała osób, które skazane zostały za szpiegostwo i spisek przeciw republice.

VIRGIL MARKHAM

DJABEŁ KUSI

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

Przekład autoryzowany z angielskiego.

42)

Naturalnie policja mogła się wdać w nasz pościg lada moment. Robiło się coraz jaśniej. Gdzieś koło Alei Lexingtońskiej Mason skręcił na wschód.

Może w tej ostatniej minucie naprawdę oszalał. Ogromne auto szorowało spadzistą ulicą, kołysząc się niebezpiecznie na boki, prosto na otwarty bulwar, pod którym toczyły się wody East River.

Nie wiem, jak się to stało, że Mason stracił władzę nad kierownicą. Pomimo wczesnej godziny, jezdnia i bulwar były skropione wodą i przez to ogromnie śliskie. Może która opona pękła, a to przy ciężkiej maszynie i szybkiej jeździe może się łatwo stać przyczyną katastrofy. W rezultacie nasza zwierzyna wpadła dwa razy na chodnik, wywróciła jakieś blaszanki, zarzuciła, musnęła hydrant i stoczyła się na bulwar.

Wpobliżu wznosiły się magazyny i bulwar był oświetlony. Byliśmy już w połowie bloku, kiedy ogromna maszyna zarzuciła drugi raz, i runęła w wodę do góry kołami.

W dziesięć sekund później znalazłem się na skraju bulwaru i spojrzałem wdół, na czarną wodę.

Cofnąłem się do taksówki.

— Uciekajmy — rzekłem. — Za trzy minuty będą tu tłumy.

Uciekliśmy Pierwszą Aleją, ścigani okrzykami i nawoływaniami, wśród których dał się słyszeć pierwszy gwizdek policyjny.

— Dokąd? — zapytał mój kierowca.

— Mnie wysadź na stacji kolejki podziemnej koło Osiemdziesiątej Szóstej — odparłem — a jego zawieź do łaźni tureckiej. Jeżeli wyjdzie stamtąd żywy, to dostarcz go Raffy'emu.

XV.

STŁUCZONE KOLANO.

Udałem się na Pięćdziesiątą Siódmą do Raffy'ego. Ale ponieważ nie chciałem dzwonić, żeby nie budzić ludzi, a na pukanie do drzwi od tyłu nie odpowiadano, wróciłem do siebie. Wypatrzyłem odpowiednią chwilę, żeby mnie nie zauważyła urzędniczka na dole przy biurku i wemknąłem się na schody. Wszedłem na piętnaste piętro o własnych siłach.

Wziąłem prysznic i rozciągnąłem się na łóżku. Ale, jak było do przewidzenia, nie dano mi odpocząć.

Nie miałem już teraz najmniejszych wątpliwości, że Mason był Mądrym Juljanem. Jego śmierć pozbawiła mnie szansy, na którą pracowałem od wielu tygodni. Gdyby Raffy wiedział prawdę o Masonie i powiedział mi to, byłbym się urządził zupełnie inaczej.

Nagle chwyciłem się za głowę. A może Raffy *wiedział?* Przypomniałem sobie wyraz jego twarzy, kiedy mu powiedziałem, że szukam Mądrego Juljana. Zdziwienie, a potem chytry półuśmiech. *Wiedział! Wiedział!* I umyślnie nie powiedział.

Zdjęty goryczą, zerwałem się bez namysłu i pobiegłem do telefonu. Ostrożność nakazywała nie dzwonić do niego z domu, ale wtedy się nie zastanawiałem. Połączyłem się szybko i zaraz zabrzmiał mi w uchu jego głos:

— O co idzie? Kto mówi?

— Ja — zna pan mój głos.

— O? Ma pan? Dlaczego pan się nie zgłosił odrazu osobiście? — zapytał skwapliwie.

Naturalnie poznał mnie.

— Powiem później. Stało się to i owo. Ale czy — —

— Wiem. Tony wrócił z taksówką. Ma pan, czy nie?

— Powiem później. Słuchaj pan — —

— Do cholery z tem: „później"! Czemuś pan tu nie przyjechał?

— ...widzę, że wystrychnięto mnie na dudka.

— Gdzie pan jesteś?

— U siebie. Niech mi pan — —

— Proszę natychmiast przyjechać.

— Dobrze. Ale dlaczego...

Rozłączył się.

Przed wyjściem ogoliłem się, gdyż czekała mnie jeszcze jedna wizyta, i włożyłem najlepsze ubranie oraz czarne kamasze i czarny krawat bez szpilki, jak na pogrzeb. Faktycznie przewidywałem pewnego rodzaju pogrzeb. Nie swój własny naturalnie.

Wyszedłszy na ulicę, wziąłem taksówkę i pojechałem najprzód do domu Masona, myśląc w drodze o tem, co się musiało dziać nad rzeką, w miejscu katastrofy. Znalezienie samochodu nie mogło przedstawiać żadnych trudności, znalezienie ciała — większe, ale i to nie było niemożliwe. Mason mógł nie mieć przy sobie żadnej legitymacji, zato policja mogła dojść z łatwością, skąd pochodził samochód. Wszystko zależało od tego, żebym zdążył do jego domu przed policją.

Dzwoniąc do drzwi, zastanawiałem się, co się tam mogło dziać. Jednego byłem pewny, mianowicie, że hrabina nie zdradzi się z niczem i że domownicy nie doniosą policji o włamaniu. Pani Mason napewno nie pragnęła rozgłosu.

Policja byłaby dla hrabiny niepożądana, gdyż mogłaby jej zadać za wiele pytań, a służba odznaczała się nadzwyczajną dyscypliną i nie okazywała skłonności do plotek. Lokaj zaś, który wpuścił Masona, napewnoby nie chciał, żeby się o tem dowiedziano.

Otworzył mi ten sam służący, który, w noc śmierci Magdaleny Brovard siedział w szatni. Z twarzy jego nie wyczytałem, aby co wiedział, chociaż musiał słyszeć, co się działo, kiedy goniłem jego pana.

Ale okazał, że mnie poznaje.

— Dzieńdobry — rzekłem z uśmiechem. — Może za wcześnie przychodzę, ale chciałbym zobaczyć się z hrabiną Sieffert.

Wyraz jego twarzy zabił we mnie momentalnie iskrę nadziei.

NIEMA ZŁEGO ODBIORU. KTO MA USZY, NIECH SŁUCHA.

(C. P. C.) W ciągu dwu ostatnich miesięcy ilość radjosłuchaczów w Polsce wzrosła o 10 proc. Niedawne to czasy, bo do roku ubiegłego liczba abonentów radjowych przez kilka lat stała na jednym poziomie. Bez wahań. W roku ubiegłym ta nieprzekraczalna liczba 300 tysięcy drgnęła i zaczął się gwałtowny wzrost abonentów. W jednym sezonie przybyło sto tysięcy.

Niewątpliwy to wynik szybkiego rozwoju techniki radjowej. Dziś już niema wielkich siedmio ośmio i dziesięcio - lampowych odbiorników, dających trzaski, jak pioruny, a muzykę, jak bulgotanie gotującej się wody. Dzisiejsze odbiorniki mają o połowę mniej lamp, a wyniki stokrotnie lepsze. Niektóre z fabryk naszych wypuszczają na rynek istne „cuda". Cztery lampy superheterodyny „Splendid" albo „Majestic" odbiorą wszystko, cokolwiek, jakakolwiek rozgłośnia nadaje. I to jest przyjemne do słuchania. Głos i ton, siła odbioru, brak zatruwających dawniej życie gwizdów, czynią z odbioru radjowego przyjemność. Zresztą i mniejsze aparaty „Elektrita" jednej z najstarszych polskich fabryk radjowych, dają tę samą radość słuchania.

Znów w tym roku zaczął się rozrost polskiej radjofonji. Będzie postępował szybko, bo technika umożliwiła słuchaczowi dobry odbiór.

PRZYJAŹŃ I AUTORYTET W WYCHOWANIU I W ŻYCIU.

(C. P. C.) Odczyt z cyklu radjowego „Dyskutujmy" w dniu 11. 12. o godz. 17-ej będzie miał jako temat „Przyjaźń i autorytet w wychowaniu i w życiu" opracowany przez Wandę Ptaszyńską. W odczycie tym autorka postara się wykazać dodatnie i ujemne strony wyłącznie przyjacielskiego ustosunkowania się ludzi, czy też wyłącznego opierania się na autorytecie. Wykazując pobudki na których się opiera stosunek autoratywny autorka dochodzi do wniosku, iż w danym wypadku człowiek zdradza poczucie władzy. Sprawy te rozpatrywane przedewszystkiem na płaszczyźniet pedagogicznej, przeciwstawiają dawny typ wychowania — nowoczesnemu, uwzględniając psychikę dziecka i prawa jej rozwoju. Podobne konflikty i zazębienia się stosunków przyjacielskich i autorytatywnych występują także i w innych dziedzinach życia, zaznaczając się wyraźnie w stosunkach służbowych.

MELODJE ŁUŻYCKIE



KONCERT RADJOWY
PONIEDZIAŁEK 3 XII. O GODZ. 20.00

Zgon najpiękniejszej żony

krwawego sułtana Turcji

W Nowym Jorku zmarła obywatelka amerykańska Akala Percy. Nieliczni tylko wiedzieli, że ta wytworna dama, mówiąca nienagannym językiem angielskim, wdowa po sławnym amerykańskim lotniku, była niegdyś faworytą w haremie sułtana Turcji Abdul Hamida, znanego ze swoich okrucieństw. Rodzice Akali byli ubogimi Europejczykami, których losy zagnały do Stambułu. Ich córka Akala odznaczała się tak olśniewającą urodą, że już wcześnie wpadła w oko poławiaczom piękności, podróżującym po Turcji na rozkaz Abdul Hamida i zaopatrującym jego harem w świeży towar. Pewnego dnia porwali ją sułtańscy siepacze z domu, pozostawiając nieobecnym rodzicom woreczek złota i kilka słów objaśnienia.

Zaledwie minął rok, a 15-letnia Akala została ulubienicą sułtana, który oświadczył jej wobec wszystkich rywalek, że jest najpiękniejszym klejnotem jego haremu. Od tego dnia wolno jej było wyjeżdżać na spacer ekwipażem sułtana i mieszkać w osobnej willi. Podczas jednej z takich podróży ujrzał Akalę oficer amerykański, który przybył do Turcji z misją wojskową w celu obejrzenia koszar gwardji syryjskiej. Gdy Akala odrzuciła zasłonę, odsłaniając twarz na działanie odświeżającego powiewu morskiego, przejeżdżający w tej chwili Amerykanin zakochał się w niej na śmierć i życie. Nie zważając na ostrzeżenia Turków, uprowadził Percy z haremu przy pomocy dwóch eunuchów piękną Akalę i wywiózł ją do Ameryki.

Przekupieni eunuchowie zostali skazani na śmierć, a wszystkie porty otoczone strażą. Lecz wszystkie te środki okazały się daremne, bo Akala znajdowała się w drodze do Ameryki ze swoim ukochanym. — W Nowym Jorku przeżyła 20 lat niezamąconego szczęścia. Katastrofa samolotowa, podczas której Percy stracił życie, pozbawiła ją tak drogo okupionego szczęścia małżeńskiego. Od tego czasu pędziła była faworyta sułtańska samotne dni w nieutulonym smutku po stracie męża. Gdy przed kilku dniami umarła w szpitalu, wyszła na jaw tajemnica jej romantycznego życia.

Kobieta wzięta za kata

Przed kilkoma dniami jeden z policjantów paryskich zatrzymał na ulicy chińskiego kramarza Koming Sa, od którego zażądał pokazania karty uprawnienia handlu. Koming Sa oświadczył z ubolewaniem, iż dokumentem takim nie może się wykazać, wyciągnął natomiast z pośpiechem jakiś paszport i z dumą wręczył go policjantowi. Wprawne oko przedstawiciela władz bezpieczeństwa wykryło jednak odrazu, iż paszport jest sfałszowany, wobec czego Koming Sa powędrował do więzienia...

Wobec tego, że kramarz chiński był biedakiem, wyznaczono mu urzędowego obrońcę w osobie adwokatki dr. Georgety Meyer. Nazajutrz młoda dama pojawiła się w więzieniu śledczem i kazała przyprowadzić sobie swego klienta do rozmównicy. Zaledwie Koming Sa pojawił się w tym pokoju, zaczął drżeć na całem ciele, padł na kolana, a z piersi jego zaczęło wydobywać się żałosne łkanie... Mimo, że francuszczyzna chińskiego kramarza pozostawiała wiele do życzenia, a z bezładnie rzucanych przezeń wśród płaczu słów można było wywnioskować, że przerażony Chińczyk błaga o darowanie mu życia i za żadną cenę nie chce rozstać się z tym światem.

Po tej płaczliwej scenie adwokatka paryska kazała odprowadzić klienta. Następnego dnia dyrektor więzienia, zawezwawszy poprzednio tłumacza, przesłuchał Chińczyka. I wówczas dowiedziano się, co wprawiło w tak szalone podniecenie chińskiego kramarza. Oto był on przekonany, iż panna Meyer jest katem, który ma go poprowadzić na stracenie... Komnig Sa opowiedział, że w owej prowincji chińskiej, z której pochodził, funkcje kata spełniane są zawsze przez kobiety. Gdy zatem jakaś kobieta wzywa na aresztanta na rozmowę, to wówczas może być pewny, że wybiła jego ostatnia godzina...

Mimo wymownych zapewnień ze strony dyrektora więzienia, iż dr. Georgeta Meyer nie jest bynajmniej katem, Komnig Sa nie dał się uspokoić i prosił o obrońcę — mężczyznę.

Król zbrojeń — pomocnik śmierci

Między bogaczami amerykańskimi rodzina Du Pont zajmuje dziaiaj, jak się zdaie, naczelne miejsce. Początek jej karjery rozpoczyna się cztery dziesiątki lat temu od rozbudowy małej fabryki prochu pod małem miasteczkiem Wilmington, w stanie Delaware, do rozmiarów wielkich zakładów fabrycznych. Dalszy rozwój tego przedsiębiorstwa, to fantastyczny pochód dynastji Du Pont ku szczytom potęgi światowej.

Kamień węgielny pod potęgę rodziny Du Pont położył w czasach rewolucji francuskiej Samuel Du Pont, współpracownik sławnego chemika francuskiego Lavoisier, zbiegły do Ameryki. Ważne etapy w rozwoju fabryki stanowią wojna Stanów Północnych z Stanami Południowemi, oraz wojna amerykańsko-hiszpańska.

Zakłady Du Pont zamienione zostały na spółkę akcyjną i zaczęły rozszerzać zasięg swój poza granice Ameryki. W chwili wybuchu wojny światowej fabryki prochu w Wilmington, zatrudniające 5.300 pracowników, stanowiły bądź jak bądź czynnik poważny. W ciągu roku jednakże liczba ta wzrosła do 20.000. Od tej pory rozrost zakładów odbywał się w tempie zawrotnem. Niebawem liczba pracowników przekroczyła pierwsze 100.000, nowe zakłady fabryczne wyrastały z błyskawiczną szybkością. Za rok 1916 wypłacono dywidendę wysokości 63 proc. Dniem i nocą huczały w zakładach Du Pont maszyny, dymiły kominy, dudniły pociągi, niosące na wybrzeże śmierć i zniszczenie. Każdy pocisk, wystrzelony na froncie, przysparzał majątku rodzinie Du Pont. Nieprawdopodobne wprost sumy wpływały na konta zakładów Du Pont. Z końcem roku 1917 czysty ich zysk oceniano na 400 milj. funtów.

Od tej pory zaczął się podbój największych i najlepsza przyszłość rokujących przemysłów zbrojeniowych, które stopniowo dostawały się pod kontrolę Du Ponta. Proces ten w okresie powojennym odbywał się na większą jeszcze skalę. Jego domeną stał się przedewszystkiem wojenny przemysł chemiczny. Licząc się z tem, że w razie wojny zabraknąć może koniecznych surowców, koncern Du Ponta powołał do życia wielkie fabryki surogatów, jak sztuczny jedwab, sztuczna skóra, sztuczna guma i sztuczna kość słoniowa.

Pieniądze jego płyną niezliczonemi ukrytemi kanałami, wpływają za pośrednictwem koncernów gazetowych i towarzystw radjowych na opinję publiczną i torują królowi zbrojeń drogę do wszystkich części świata. Nad portem w New Castle wznosi się, niby dumny zamek średniowieczny, pałac rodziny Du Pont. Tutaj zamieszkuje wraz z dwoma synami najpotężniejszy człowiek Ameryki i układa plany nowych gigantycznych kampanij w krainie śmierci. W Afryce grzmią znowu działa, cały świat drży w gorączce zbrojeń, tylko król zbrojeń zachowuje chłodny spokój. Jakikolwiek weźmie obrót wojna, na tym czy innym froncie prawdziwym zwycięzcą będzie zawsze Pierre Samuel Du Pont.

Człowiek obłaskawia najdziksze nawet bestje

Pod mianem zwierząt domowych rozumieliśmy dotychczas psa lub kota, tych wiernych i pożytecznych towarzyszów człowieka od przedhistorycznych czasów. Wprawdzie tu i ówdzie trzymane są w domu niedźwiedzie, sarny, wydry lub lwy, lecz to wypadki dość rzadkie. W ostatnich czasach rozpowszechniło się chowanie małp, lecz niezdolność przystosowania się do klimatu i wysoka cena tych zwierząt utrudnia ich spopularyzowanie.

Obecnie i w tym zakresie dużo się zmieniło. Sprzedawcy zwierząt, w rozmaitych krajach, a zwłaszcza w wielkich miastach twierdzą, że niema już zwierzęcia, któregoby człowiek nie zdołał oswoić i do niego się przywiązać. Niedawno zatelefonowała pewna pani w Nowym Jorku na pogotowie z rozpaczliwą prośbą, aby ratować jej małpy od zatrucia gazem. Gdy karetki pogotowia zjawiły się na miejscu, okazało się, że pani ta chowała w domu aż 10 szympansów! Wszystkie zatrute gazem małpy zdołano uratować ku wielkiej radości właścicielki mieszkania. Prywatne menażerje mnożą się w Londynie jak grzyby po deszczu. Przed kilku tygodniami wyrzucono z mieszkania pewną starą pannę, której sąsiedzi skarżyli się, że nie mają ani chwili spokoju wskutek krzyków i pisków tej menażerji. Dziwaczka ta chowała w jednym pokoju 4 małpy, 19 kotów i 22 psów. Nic dziwnego, że w tę sprawę musiała się wdać policja.

Do dyrektora ogrodu zoologicznego w Rzymie przyszła pewnego dnia zapłakana młoda panienka z pudełkiem tekturowem pod pachą. Łkając, wyjakała przyczynę najścia. Jej ukochany wąż nie chce jeść od kilku dni, a ona go tak lubi... Dyrektor otworzył pudełko i — natychmiast zamknął je z przerażeniem. Ujrzał czarną żmiję egipską, jeden z najniebezpieczniejszych jadowitych gatunków wężów. Jakiś zwarjowany wujaszek przywiózł dziewczynie tę żmiję z podróży do Afryki. Tylko cudownemu zrządzeniu losu, albo istotnie przyjaznemu stosunkowi niebezpiecznego węża do dziewczyny przypisać należy ten zdumiewający fakt, że hodowla tej żmiji nie spowodowała śmierci jej właścicielki.

Węże cieszą się coraz większą sympatją wśród oryginalnych lub też pozujących na oryginalność kobiet. Właściciel jednego z największych składów zwierząt w Londynie opowiada, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy sprzedał 54 węże z gatunku boa-dusiciel, a podobny skład zwierząt w Nowym Jorku zdołał sprzedać rozmaitym miljonerkom amerykańskim w ciągu tego czasu aż 90 tych wężów.

Pewna znana skandynawska aktorka wybrała sobie jako ukochane zwierzę domowe.. krokodyla. W Rio de Janeiro musiał pewien starszy kawaler zawezwać pomocy lekarza, ponieważ ugryzła go jego ulubiona, olbrzymia jaszczurka. Dziwak nie wiedział, że jaszczurka ta, po dojściu do pewnego wieku, wydziela zabójczy jad, którego działanie może być śmiertelne. Z trudem uratowano go, lecz przykre doświadczenie nie skłoniło go do pozbycia się jaszczurki. Tylko gdy chce ją pogłaskać nakłada grube rękawice.

Coraz częściej spotyka się w amerykańskich i europejskich stolicach młode damy, spacerujące po ulicy z lwami, tygrysami lub lampartami. Takie dziwne sympatje kończą się nieraz tragicznie. Pamiętamy proces pewnego literata, którego lampart, zazwyczaj łaskawy i przywiązany, pokąsał groźnie kilka osób z sąsiedztwa.

Król angielski chowa prastarą papugę australską, która uważa za swoją maskotę. Bardzo wielu samotników przywiązuje się do żółwi i twierdzi, że są to zwierzęta inteligentne i miłe.

Pamiętaj o odnowieniu prenumeraty

Kącik Z. S.

KUJEMY ŁAŃCUCH

Zawezwany przez p. dyr. Bulandę podejmuję łańcuch i składam na Z. S. 5 zł i proszę o dalsze kucie p. komisarza rządowego K. K. O. pow. wąbrzeskiego **Podgórskiego**, p. nadleśniczego **Rozkosza** z **Dębowej-łąki** i p. **Edmunda Zielińskiego z Wąbrzeźna.**

St. Szmytkowski, komisarz P. P.

*

Wezwany przez p. por. Szaleckiego podejmuję łańcuch i składam na cele oświatowe Z. S. 10 książek oprawnych. Równocześnie proszę o dalsze kucie łańcucha pp.: **prezesa Federacji P. Z. O. O. mjr. Bigockiego; prezesa Koła Oficerów Rezerwy kpt. Artura Reiskego; prezesa Związku Weteranów Czesława Jonasa; prezesa Koła Podoficerów Rezerwy Bronisława Ćwiklińskiego i prezesa placówki Powstańców i Wojaków O. K. VIII Jana Główczewskiego.**

Alfons Szczuka.

DLACZEGO W WĄBRZEŹNIE KOSZTUJE 1 KILOGRAM CUKRU 1.10 ZŁ

Ukazał się dekret o obniżce cen cukru, ustalający cenę na 1.— zł za kilogram. W Wąbrzeźnie cena cukru wynosi 1,10 za kg. Chcąc dowiedzieć się o przyczynach tej różnicy — odbyliśmy rozmowę, z miejscowemi kupcami - detalistami, z której należy wnioskować, że kalkulacja nie pozwala na sprzedaż po cenie określonej dekretem.

Przy obliczaniu ceny detalicznej nieuwzględniono ani koniecznych kosztów przewozu, ani też chociażby minimalnego, ale godziwego zarobku — dającego kupcom-detalistom możność prowadzenia omawianego wyżej artykułu.

Cena zakupu w cukrowni wynosi	**zł 57,50**
akcyza dla Skarbu Państwa	**zł 37.—**
opłaty na rzecz Fund. Pracy i podatek	**zł 1,28**
opłata stemplowa	**zł 0,22**
przewóz od 100 kg z cukrowni	**zł 2,05**
za 100 kg razem	**zł 98,05**

Czy jest wobec tego możliwość sprzedaży cukru po cenie złotych 100,— za 100 kg, gdy się w dodatku uwzględni rozważenie towaru w torebki po najmniejszej ilości jak 5, 10, 25 dkg i t. d., gdzie bez rozsypki mimo największej ostrożności się nie obejdzie, a w dodatku niekażdy kupiec może sobie pozwolić na przywóz cukru z cukrowni, wobec czego jest zmuszony kupować z drugiej ręki po cenie znacznie wyższej, gdyż kupiec - hurtownik bez zysku przecie towaru nie sprzeda. Gdzież więc logika kupować i oddawać po tej samej cenie — opłacając personel, podatek i inne najkonieczniejsze koszty.

Jak z powyżej przedstawionej kalkulacji wynika, kupcy miejscowi sprzedając cukier po 1 zł — sprzedawaliby bez zarobku — co jest rzeczą wykluczoną.

Przypuszczamy — że w najbliższych już dniach władze sprawę wyjaśnią — zmuszając cukrownię do tańszej sprzedaży — by w ten sposób konsument otrzymywał cukier po cenie dekretowej — 1 zł za 1 kg.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
9	grudzień	P.	Leokadji	7,31	15,24
10	„	W.	N.B.P.Loret.	7,33	15,23
11	„	Ś.	Damazego	7,34	15,23

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Biuro parafjalne donosi. że wydzierżawia się miejsca w ławkach podczas nabożeństw niedzielnych i świątecznych na warunkach następujących:

o godz. 6,30: w nawie średniej pierwsze 4 ławki — 6 zł, reszta 4 zł; w nawach bocznych pierwsze 4 ławki 5 zł, reszta 3 zł;
o godz. 7,30: tak samo jak o godz. 6,30.
o godz. 9,30: w nawie średniej pierwsze 4 ławki 9 zł, reszta 6 zł; w nawach bocznych pierwsze 4 ławki 6 zł. reszta 4 zł;
o godz. 10,45 w nawie średniej pierwsze 4 ławki 6 zł, reszta 4 zł; w nawach bocznych pierwsze 4 ławki 4 zł, reszta 3 zł;
nieszpory: 1 zł.

Ks. Zaremba, prob.

WIĘKSZY MRÓZ

Dziś w nocy temperatura się zmieniła. — Przyszedł większy mróz. Dziś nad ranem było 5° mrozu.

Z DOTYCHCZASOWYCH PRAC KOMITETU OBRONY POWIATU WĄBRZESKIEGO.

Praca Komitetu obrony powiatu wąbrzeskiego zakrojona jest na szerszą skalę. Odbyto już kilkanaście posiedzeń, na których omówiono dalsze zamierzenia Komitetu.

W środę wyjechała delegacja z miasta i powiatu do Torunia celem wręczenia Panu Wojewodzie Pomorskiemu memorjału oraz wniesienia protestu przeciw zamierzonej likwidacji powiatu.

Powstańcy przeciw zniesieniu powiatu

Członkowie placówki Powstańców i Woj. O. K. VIII w Wąbrzeźnie na zebraniu w dniu 8 grudnia 1935 r. gorąco i uroczyście protestują przeciw zamierzonej likwidacji powiatu wąbrzeskiego.

Powiat utworzony został przez Niemców dla celów germanizacyjnych i jedynie dzięki oporowi miejscowej ludności akcja kolonizacyjna nie powiodła się Niemcom. Dziś obserwujemy wzmożoną działalność organizacyj niemieckich na terenie naszego powiatu, a z chwili jego likwidacji, akcja ta napewno będzie jeszcze intensywniejsza.

Cios taki jaki ma spaść na społeczeństwo wąbrzeskie odczuwamy i my, byli kombatanci o niepodległość Ojczyzny.

Z tego powodu nie możemy patrzeć obojętnie na uszczuplenie naszego stanu posiadania.

Po głębokiej rozwadze nad celowością tego kroku pod względem gospodarczym, korzyści Państwa i obywateli stwierdzamy, że t. zw. likwidacja powiatu wąbrzeskiego jest w zupełności niecelowa a co więcej w skutkach swych okazać się może szkodliwa.

Prosimy by władze zaprzeczyły, o szerzących się pogłoskach i w ten sposób uspokoili poruszoną ludność powiatu.

ZA ZARZĄD:

(—) Szaliński sekretarz — (—) Alfons Szczuka viceprezes — (—) Główczewski prezes

ZEBRANIE RADCÓW SIEROT

W czwartek odbyło się zebranie radców sierot rejonu Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie. Na zebranie przybyło 50 radców. — Przewodniczył p. sędzia Żuralski.

ZAKOŃCZENIE KURSU STRAŻACKIEGO

W dniu 5 bm. odbył się egzamin dla członków OSP. I stopnia. Udział w egzaminie wzięli prócz członków pp.: prezes Wojewódzki strażacki **Kalkstein**, prezes OSP. wicestarosta mgr. **Cwinarowicz**, burmistrz **Schwarz**, **Przebojewski** z Torunia i inni. Do egzaminu stanęło 27 członków OSP. Z tego zdało egzamin z wynikiem b. dobrze 6; dobrze 18-tu i 4 dostatecznie.

Po egzaminie przemawiali pp.: prezes pow. OSP. **Cwinarowicz**, prezes miejscowej OSP. **Schwarz**, p. **Bardyan**, nacz. pow. OSP., p. **Przebojewski** z Torunia, a w imieniu kursistów p. nacz. **Żynda** i p. **Goryński**.

WYSTĘPY TRUPY „CAROLIS".

Od kilku dni występuje w kinie „Słońce" trupa „Carolis". Występy tej trupy naprawdę są bardzo efektowne, wzbudzając u widzów wielki podziw. Niektóre numery (jak gimnastyka na drążku i drabinie małoletniej mistrzyni) emocjonują wszystkich. Występy trupy „Carolis" winien każdy mieszkaniec naszego miasta zobaczyć.

TAJEMNICA EKSPRESU NR. 6.

Wielką sensacją dzienników amerykańskich był fakt rozpoznania w ubogiej stenotypisce córki miljonera Carsona. Odkrycia tego dokonał pewien detektyw. Gazety ujawniły dalsze ciekawe szczegóły. Oto miss Carson porwana została w swoim czasie przez kidnapperów, opłaconych przez jej wuja. Miał to być akt zemsty na osobie Carsona. Gdy tylko wiadomość o odnalezieniu córki prezesa kolei dotarła do wiadomości publicznej, kidnapperzy zaczęli działać. Sfałszowana depesza wezwała Mary Carson do natychmiastowego wyjazdu. Mary znalazła się w pociągu, opanowanym całkowicie przez szajkę bandytów. Ale wielką pomoc oddał detektyw Smith, który pokrzyżował plany bandytów. Na jednej ze stacyj Mary Carson postanowiła wysiąść z pociągu. Tu niespodziewanie spotkała swego ojca, który jechał właśnie w przeciwnym kierunku, do New Yorku. Teraz cała rodzina ruszyła w dalszą podróż. W drodze spotkała naszych bohaterów jeszcze jedna przygoda. Z wędrownego cyrku, który zagrodził tor, uciekł goryl. Na szczęście w ataku szału, goryl niszcząc wszystko po drodze, wybił szybę w wagonie, wypadł i zabił się. Nagle adwokat Carsona, który zaopiekował się córką — zginął. Zamordowano go. W okropnej atmosferze, pełnej gróźb i niepokoju przeszły następne godziny. Tuż przed przyjazdem do New Yorku odczepiono wagon Carsonów, który zaczął staczać się zgóry. Popsute hamulce nie pozwoliły go zatrzymać. Detektywowi udało się przez radjo powiadomić wszystkie pociągi o wypadku. Po wielu przejściach, mrożących krew w żyłach, powiodło się Carsonom przedostać na lokomotywę, specjalnie wysłanej na ich ratunek.

To wszystko ujrzycie na ekranie kina „Słońce".

Z POWIATU

ZABILI NA MIEJSCU KROWĘ

ROZGART. Nieznani złodzieje dostali się do zagrody p. Czajki w Rozgarcie i skradli kilkanaście kur. Parę dni później prawdopodobnie ci sami złodzieje zabili w stajni krowę. Z łupem nie zdążyli ujść. gdyż zostali spłoszeni.

ZMIANA WŁASNOŚCI

UCIĄŻ. Gospodarstwo 70 morgowe p. Barana nabył na licytaci przymusowej p. Wieczyński z Ostrowitego za sumę 18.100 zł.

USIŁOWALI WŁAMAĆ SIĘ

ŁOPATKI. W nocy z 3 na 4-go bm. nieznani sprawcy wybili w murze zabudowania p. Szulczewskiego, oberżysty, dziurę, chcąc dostać się do składu. Na szczęście złodzieji spłoszono. Szkody są dość znaczne. Po złodziejach niema śladu.

ODPUST ŚW. BARBARY

WIELKIE RADOWISKA. Słoneczna pogoda w odpust św. Barbary sprawiła, że kościół od samego rana wypełniony był wiernymi, którzy przybyli w znacznej liczbie także z sąsiednich parafij. Setki przystępowały do Sakramentów św. Odnowiły się dusze i przygotowały na godny obchód Bożego Narodzenia. Podczas sumy wykonały dzieci szkolne piękne śpiewy. Pani nauczycielka Myczkowska odegrała na Baranek Boży solo na skrzypce, co podniosło nastrój świąteczny i przywołało nam na pamięć zbliżającą się Pasterkę. Sumę i nieszpory odprawił ks. prob. Pełka z Kurzętnika, a wzniosłe kazanie wygłosił ks. Czapliński z Torunia, którzy gorliwie pracowali wśród nas, i wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia odpustu, składają serdeczne Bóg zapłać

Starsi Bractwa św. Barbary.

PUBLICZNY WIECZOREK KOLEŻEŃSKI NIEMCÓW.

PŁUŻNICA. W niedzielę, dnia 1 bm. w sali p. Jaussi'ego odbył się rzekomo „publiczny wieczorek koleżeński" tut. Niemców. Jak się okazało tut. Niemcy pod płaszczykiem „wieczorku koleżeńskiego" dążą do utworzenia silnej organizacji na terenie tut. gminy. W sali przygrywała ich własna orkiestra a porządek utrzymywał sztab umundurowanych młodych Niemców. Wśród licznych przemówień doszło do poważnych zaburzeń, gdyż ścierały się ze sobą dwa obozy. Doszło wśród Niemców nawet do walki na pięści. lecz dzięki natychmiastowej interwencji tut. P. P. udało się awanturników poskromić.

Dalszy przebieg „wieczorku" był bardzo miły i postanowiono urządzać odtąd częściej podobne „wieczorki koleżeńskie".

Golub

KARA ZA ZNIEWAGĘ I POBICIE

W październiku br. rolnik Stanisław DĄBROWSKI z Młyna Handlowego pod Golubiem obraził Władysława Żurawskiego z Młyna Handl. m. in. słowami „złodziejska banda", a następnego dnia wspólnie z rolniczką Katarzyną Dąbrowską stamtąd pobił go. za co oboje zasądzeni zostali każdy na karę aresztu przez dwa tygodnie z zaw. na 2 lata.

ZA CIĘŻKI URAZ CIELESNY.

Dnia 1 października br. Bernard WIŚNIEWSKI z Białkowa, gm. Płonne, pow. rypińskiego, wychodząc wieczorem ze Szkoły Dokształcającej, pobił Szymona Rebbego z Dobrzynia n. Drw. ostrem narzędziem i zadał mu ciętą ranę na głowie, jak to wynika ze świadectwa lekarskiego dra Altera z Dobrzynia. Za jego niechwalebne bohaterstwo zasądził go Sąd Grodzki na karę aresztu dwumiesięcznego, zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na 5 lat.

SKUTKI NIEZGODY.

Stanisław OLEJNICZAK z Golubia otrzymał 50 zł grzywny za to, że w miesiącu wrześniu br. znieważył słownie Faustynę Olejniczakową z Golubia, a Maksymiljan LEWANDOWSKI z Golubia, za znieważenie jej słownie i uraz cielesny — 1 miesiąc aresztu.

Kowalewo

NA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA.

Z okazji święta patrona św. Mikołaja, tut. parafja obchodziła uroczystość odpustową. Już w przeddzień przybyli liczni księża zamiejscowi, by słuchać spowiedzi, owocem czego było kilkuset wiernych, przystępujących w niedzielę podczas Mszy św. i sumy do Stołu Pańskiego. W życiu potocznem na św. Mikołaja przeżywa się również miłe niespodzianki, gdyż od dnia tego rozpoczyna się u niektórych towarzystw gwiazdka i tą niespodzianką św. Mikołaj obdarzył grzeczne dzieci w ochronce, dokąd przybył z licznemi podarkami. Do licznie zgromadzonych dziatek przemówił pięknie ks. Dziek. Puppel a potem dobre Siostrzyczki Elżbietanki według kolejności obdarzyły podarkami rozweseloną dziatwę. Podczas całej tej uroczystości dziatwa odśpiewała bardzo udatnie kilka kolend i deklamowała piękne wierszyki. Wszystko to sprawiło jaknajmilszy nastrój i pokrzepiło miłość bliźniego zgodnie z tygodniem miłosierdzia.

ZŁODZIEJE W POTRZASKU.

Posterunek P. P. w Kowalewie wyśledził sprawców kradzieży, dokonanej u rolnika Pickau w Ostrowitem, skąd zabrali 3 ctr. lnu i ok. 2 ctr. jęczmienia. Sprawcami kradzieży są: bracia Lewandowscy i Jan Heldt z Kowalewa. Sprawę skierowano do Sądu.

Wydawca: Bolesław Szczuka. — Redaktor odpowiedz. — Adam Szczuka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1 Druk.: Zakłady Graficzne B. Szczuki Wąbrzeźno-Pom

Km. 1287/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek, mający kancelarję swoją w Kowalewie przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 23. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 grudnia 1935 r. o godz. 11-tej w Szewach pow. Wąbrzeźno odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Alfonsa Górskiego składających się z:

300 ctr. kartofli, samochodu marki „Fiat", 2 klaczy wyjazdowych, około 40 ctr. gorczycy w stogu, około 20 ctr. gorczycy wymłóconej oraz 2 tuczniki,

w łącznej wartości szacowania 3.140,— zł.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 3 grudnia 1935 r.

(—) LITWIN, Komornik

Km. 1278/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Litwin Franciszek, mający kancelarję swoją w Kowalewie przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 23. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11-go grudnia 1935 r. o godz. 10-tej w Kowalewie przy ul. 19-go Stycznia odbędzie się licytacja ruchomości należących do Konrada Lemkego składających się z większej ilości rozmaitych narzędzi kowalskich, maszyn rolniczych oraz mebli,

w łącznej wartości szacowania 1.800.— zł.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Kowalewo, dnia 5 grudnia 1935 r.

(—) LITWIN, Komornik



TANIA SPRZEDAŻ GWIAZDKOWA

Namyśl się dobrze! Gdzie poczynisz twoje zakupy na nadchodzące

ŚWIĘTA GWIAZDKOWE?

Abyś zużył Twój ciężko zapracowany grosz jaknajlepiej i kupił tanio a przytem dobry towar powiem Tobie gdzie: w firmie

P. A. JONAS

Skład bławatów i towarów krótkich

WĄBRZEZNO — RYNEK 3

Tam zakupione podarki gwiazdkowe dla Siebie i Twoich dziatek przynoszą radość i zadowolenie gdyż mają rozgłos i uznanie.

Polecam po rzeczywiście korzystnych cenach.

Materjały na ubrania, płaszcze i spodnie Bielskie, Tomaszowskie i Łódzkie
Materjały na suknie, płaszcze i kostjumy modne nowe wiązanie i kolory
Jedwabie gładkie i deseniowe w najróżniejszych gatunkach
Materjały bawełniane i płócienne
Płótna — Inlety — Drelichy
Pościelowe - Ręczniki - Fartuchy
Korty - Manchestry - Cajgi

Firany - Story - Obrusy - Serwetki
Ceraty -
Chodniki - Sienniki
Bielizna damska i męska - Trykotaże - Sweterki, Bluzeczki - Pulowery - Kamizelki, Niedzwiadki, berety, Piżamy, Szlafroki - Szale wełniane i jedwabne, Pończochy, Rękawiczki, Skarpetki damskie i dziecięce, Fartuchy, Gorsety, Biustonosze, Paski.

Wszelkie artykuły męskie jak to:
Koszule wierzchnie
Krawaty - Kołnierzyki
Szelki
Szale
Rękawiczki
Getry - Kamizelki
Pulowery
Skarpetki
Ubrania treningowe i t. d.

WIELKI WYBOR NAJNOWSZYCH TOREBEK, PARASOLI I BIŻUTERJI.

Ceny niebywale niskie!

---

szukałem
znalazłem
i
palę tylko
OZONÓWKI



KINO dźwiękowe SŁOŃCE

Ostatnie trzy dni pobytu trupy CAROLIS w nowym repertuarze we wtorek specjalne szkolne przedstawienie o godz. 3 z udziałem trupy. Dziś w poniedziałek dnia 9 i nieodwołalnie we wtorek 10 o godz. 8,15 groza humor tempo, mrożące krew w żyłach przygody miljonerki

„Tajemnica Ekspressu nr. 6."

W atmosferze grozy i niebezpieczeństwa działa najzabawniejszy detektyw świata CHARLES RUGGLES Oszałamiające tempo

Następny film arcydzieło grozy i niesamowitości **Powrót Frankensteina**

Pomocnik i uczeń

stolarski potrzebny zaraz

Bolesław Kalinowski
Kowalewo Plac Wolności

Powózkę parokonną

w dobrym stanie tanio na sprzedaż

Józef Wojdat
Czaple

Z okazji świąt gwiazdkowych

mam zaszczyt polecić

z mego w wielki wybór zaopatrzonego sklepu kolonjalno — delikatesowego:

cukierki ¼ ft. . . . . 0.25 i 0.30
konfekt ¼ ft. . . . . 0.30 i 0.45
Czekolady:
mleczna z orzechami . . . . . tbl. 0.65
mleczna Goplana . . . . tbl. 0.65
mleczna Linda . . . . tbl. 0.70
mleczna Alfa . . . . tbl. 0.65
oraz inne
tabl. 0.05, 0.10, 0.25, 0.45, 0.55
również wyroby cukrowe i bomboniery w różnych wielkościach znanych firm krajowych jak:
SUCHARDA
GOPLANY
PIASECKIEGO
WEDLOWSKIE

Pozatem:
Pierniki, brukowce już od 0.10 paczka
Orzechy lukrowane ¼ ft. 0.30
Placuszki lukrowane, całuski, figurki, gwiazdory, serca czekoladowe, pierniki delikatesowe i t. p.

Świeżo palona kawa najlepszej jakości
Proszek czekoladowy i kakao najtaniej

WINA KRAJOWE —
btl. od 1.20 i 2.00 zł.
słodkie, półsłodkie i wytrawne białe również czerwone.

Sery:
śmietankowe,
tylżyckie.

Orzechy
Sułtanki
Koryntki
Cukier pudrowy
Przyprawy do pieczenia

Sardynki
byczki
korki
moskaliki
śledzie opiekane
śledzie marynowane
bytlingi
świeże szproty

Towary kolonjalne i wszelkie delikatesy

JABŁKA, CYTRYNY, OWOCE SUSZONE — KALIFORNIJSKIE.
DO ZAKUPÓW ŚWIĄTECZNYCH DODAJĘ BEZPŁATNIE KALENDARZE. —

JAN HOFFMANN

***Wąbrzeźno, Rynek 13 — tel. 11, Wąbrzeźno* Filje: Płużnica i Lisewo**

Hurt i detal towarów kolonjalnych, cukrów i delikatesów